

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

6 X 1991

Nr 35 (1521) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

## EUROPA JUTRA

Otwarcie granic Europy *dwunastu* w 1992 r. i stopniowa integracja w strukturach paneuropejskich krajów byłego bloku wschodniego, staną się z pewnością wydarzeniem na skalę *kontynentalną* bez precedensu. Nowa regulacja prawna spowoduje niespotykane dotąd migracje zawodowe, mierzone trudno przewidywalnymi dzisiaj parametrami. Powstaną nowe formy kooperacji oraz nowe wymiary jednostek aktywności, które w pierwszym okresie żywić się będą specyfikami lokalnymi, by następnie napędzać się koncepcją patriotyzmu państw zjednoczonych.

Inżynierowie przyszłej Europy kierują się logiką nieuniknionej dwuetapowości spodziewanych przemian. Ich przeciwnicy zaś, liczni nadal parlamentariusze angielscy, nostalgiczni Niemcy czy zatroskani o tożsamość narodową Francuzi, widzą przyszłość zjednoczeniową pod znakiem ciągłego trwania jedynie pierwszego z dwu okresów.

Oto rolnik portugalski skorzysta z cen holenderskich, rodzina grecka otrzyma świadczenia społeczne na poziomie angielskim a niemiecki Turek spotka się w tym samym meczu z francuskim Arabem. Zapłaci za te wszystkie luksusy ekonomia najbardziej rozwiniętych, i to nie ta, która spekuluje, kupuje, zamraża, zastawia czy emituje, lecz ta wrażliwa, co zatrudnia i produkuje, a niedługo padnie ofiarą japońskiego desantu. Czy warto jest płacić taką cenę za coś, co ledwie rok przed nastąpieniem, nadal wydaje się utopią?!

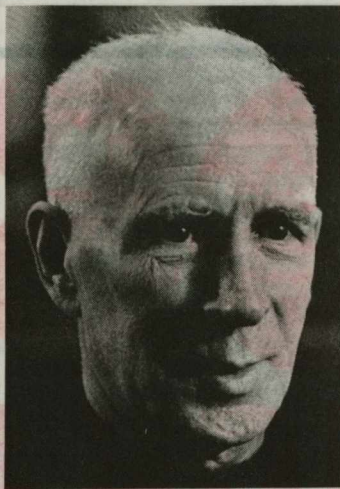
Integracja Europy jest jednak sprawą ambicji, powiedziec można, planetarnej. Tak się stało, że typem przodującej współcześnie cywilizacji jest technokracja wyrosła na gruncie Starego Kontynentu. Poczawszy od Ameryki, przez Australię, Azję i Afrykę, wszystkie narody zapożyczają ją na swój sposób. Europa tymczasem nie jest już w stanie stworzyć żadnego imperium, które strzegłoby zysków z eksportowanego

patentu kulturowego. Poszczególne jej państwa wydane są na wolną konkurencję międzynarodową, będąc zwalczane swą własną i wyłączną do niedawna bronią. Wobec niemożliwości dominacji międzysąsiedzkiej, kraje Europy, pod szczególnym wpływem Francji i Beneluksu, powzięły myśl zjednoczeniową, nie tylko jako gwarancję nie-agresji polityczno-wojskowej, lecz przede wszystkim jako środek skutecznego udziału w polityce światowej.

Jeśli więc do unii ma prędzej lub później dojść, problem bulwersującej dawny porządek fazy przejściowej staje się sprawą poszczególnych narodów, aspirujących do związku. Kraje takie jak Polska znajdują się w gronie tych, które na zjednoczeniu mogą jedynie skorzystać. Aby jednak znaleźć się w ruchu naczyń połączonych, RP musi poprawić przede wszystkim swe zdolności komunikacyjne, każda bowiem operacja *pankontynentalna* wymagać będzie ogromnej swobody w dziedzinie informacji i przekazu. Drogą do tego, w Kraju, jest jak zawsze, odpowiednie wykształcenie. Młodzież natomiast, która podróżuje za granicę, musi zdać sobie sprawę z tego, że pieniądze przestaną wkrótce odgrywać tę rolę jaką grają jeszcze dzisiaj, i że wobec tego jest rzeczą imperatywną aby obok *tapetowania* i *kelnerowania* znaleźć czas na wieczorne kursy.

Zresztą, jeśli nawet sen o jedności europejskiej ma się niespełnić i nasza racja stanu będzie wymagała powrotu do *starych dobrych zasad* panowania nad Białorusią, wygrażania Czechom czy mieszania wśród Ukraińców, i wtedy również nie zaszkodzi znaleźć się ze znajomością kilku języków obcych i zdolnością normalnego posłużenia się telefonem i telefaksem.

Marcin SOBIESZCZAŃSKI



## HENRI KARD. DE LUBAC

□ Lech Wałęsa złożył trzydniową wizytę w Czecho-Słowacji. Korespondenci podkreślają wspaniałą atmosferę jego rozmów z prezydentem Vaclavem Havlem. Wizyta stanowi duży krok w kierunku gospodarczej integracji naszych krajów.

□ Słowo pasterskie Episkopatu Polski ponawia apel o udział w wyborach parlamentarnych. Biskupi uważają, że katolicy nie powinni głosować na partie, które dopuszczają prawo do aborcji czy eutanazji, które nie respektują praw człowieka i narzucają narodowi laicyzację.

□ Państwowa Komisja Wyborcza unieważniła w 32 okręgach wyborczych listy kandydatów partii "X". St. Tyمیński odrzucił zarzut o fałszowanie list wyborczych swojej partii. Tym niemniej "X" wystawi kandydatów tylko w czterech okręgach zamiast pierwotnie planowanych trzydziestu siedmiu.

□ Od 19 września do 8 października trwa wizyta duszpasterska w USA Prymasa Polski Józefa kard. Glempa.

□ Na 26 listopada zaplanowano w Strasburgu uroczystość przyjęcia Polski do Rady Europy. Na uroczystość zaproszono prezydenta Lecha Wałęsę.

□ Strajk prowadzi WSK Mielec (protest przeciwko grupowym zwolnieniom), strajk zapowiada Polska Agencja Prasowa (żądanie zmiany kierownictwa), głodówkę podjęli maszyniści na Dworcu Centralnym w Warszawie (problemy bezpieczeństwa pracy).

□ Decyzją Rady Miasta Warszawy w stolicy usunięto handel uliczny.

□ Zmarł Jan Józef Lipski senator RP, prezes PPS, jeden z twórców KOR. Prezydent Wałęsa nadał pośmiertnie J.J. Lipskiemu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

□ Podwyżki. Od 1 października drożeją o 55% bilety lotnicze LOT na liniach krajowych. Rafinerie polskie starają się o zgodę Ministerstwa Finansów na podwyżkę oleju napędowego.

□ Polska i RPA przyznały sobie klauzulę największego uprzywilejowania w handlu.

Henri de Lubac urodził się w Cambrai 20 lutego 1896 r. Jego ojciec pracował w banku. Uczył się w gimnazjum Jezuitów, a w 1913 roku wstąpił do ich zgromadzenia. Nowicjat - zgodnie z ówczesnym prawem francuskim - odbył w Anglii. Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany. Dwukrotnie ranny, do końca życia odczuwał skutki poniesionych w walce ran. Studia teologiczne ukończył po wojnie w Lyonie i 22 sierpnia 1927 r. został wyświęcony. Dwa lata później podjął pracę jako profesor teologii fundamentalnej w Instytucie Katolickim w Lyonie. Wkrótce poszerzył swoje zainteresowania i rozpoczął wykłady z historii religii.

W 1938 roku ukazała się jego pierwsza książka *Catholicisme, les aspects sociaux du dogme\**. Pozycja ta natychmiast uzyskała rozgłos i bezustannie wznawia się jej wydania. Niemiecki teolog Hans Urs von Balthasar - uczeń i przyjaciel H. de Lubaca - nazwał ją *książką-programem*. Dzieło to, na ćwierć wieku przed Soborem Watykańskim II przyczyniło się do zmiany akcentu w teologii katolickiej. Nastąpiło inne spojrzenie na Kościół: już nie tylko jako widzialną i hierarchiczną społeczność, ale jako na kontynuację Wcielenia.

W 1941 r. o. H. de Lubac razem z o. Danielou, zainicjował wydawanie wielkiej kolekcji *Sources chrétiennes*, w której publikowane były teksty Ojców Kościoła i wielkich mistyków. Do 1985 r. wyszło 325 tomów.

W rok po II wojnie światowej wydał książkę pt. *Surnaturel, études historiques*. Niektóre środowiska odniosły się do zawartych w niej tez z dużą rezerwą. Po wydaniu przez Piusa XII w 1950 r. encykliki *Humani generis*, nastąpił dla H. de Lubaca okres przerwy w publicznej

Dnia 4 września br. zmarł w Paryżu, w wieku 95 lat, jeden z najwybitniejszych teologów naszych czasów - Henri kard. de Lubac. Pogrzeb odbył się w katedrze Notre Dame, 10 września. Koncelebrowanej Mszy św. pogrzebowej przewodniczył metropolita paryski J. M. kard. Lustiger. Zmarły kardynał w swoim testamencie prosił, by podczas liturgii pogrzebowej nie mówić na jego temat. Stąd też telegram Ojca św. i mowy pożegnalne miały miejsce po zakończeniu Eucharystii, w której uczestniczyło wielu przyjaciół, znajomych, kapłanów i wiernych z Francji i zagranicy.

działalności - generał Jezuitów zwolnić go z prowadzenia wykładów, nie pozabawiając jednak prawa druku. Wydana w 1953 r. pozycja *Méditation sur l'Eglise*, potwierdza niezachwiane przywiązanie o. H. de Lubaca do Kościoła. W czasie pontyfikatu Jana XXIII stanął wśród teologów współpracujących z Papieżem w przygotowaniu Soboru. Jego wkład w teologię i uczestnictwo jako eksperta w pracach Vaticanum II wywarły ogromny wpływ na treść dokumentów soborowych. Papież Jan Paweł II zawsze z dużym uznaniem oceniał dorobek naukowy o. H. de Lubaca. Oddając hołd jego pracy i w dowód zaufania mianował go 2 lutego 1983 r. kardynałem.

Spuścizna naukowa kard. de Lubaca to nie tylko pisma teologiczne, ale także studia historyczne i filozoficzne. Jego troską było również zachowanie *teologii Misterium* we współczesnym świecie, zaślepionym przez ideologie. Stąd nieoceniony wkład jaki wniósł (wraz z o. Congarem) w katolicką teologię ekumeniczną. Pozwoliło to na otwarcie dialogu, spotkanie i szukanie porozumienia z innymi wyznaniem oraz z ateistami.

W Henri kard. de Lubacu Kościół stracił wybitnego teologa, który swą wielkość przeżywał w skromności i cisy klasztornych murów przy ul. de Grenelle, traktując pracę jako służbę dla całego świata chrześcijańskiego.

Ostatnie lata życia Kardynała to okres ciężkiej, długotrwałej choroby. Od kilku miesięcy nie opuszczał swojego łóżka, nie odzyskał też świadomości. Odszedł tak jak żył: cicho, w pokorze, do końca oddany Kościołowi.

opr. A.Ż.

\* Książka ta ukazała się w Polsce pt. "Katolicyzm" i została wydana przez Znak w 1981 r.



# LITURGIA SŁOWA

27 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 2, 18-24

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg rzekł: *Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc.* Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptactwo powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby się przekonać, jaką da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę *istota żywa*. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale dla człowieka nie znalazł odpowiedniej mu pomocy. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: *Ta*

*dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała. Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.*

## DRUGIE CZYTANIE

Hbr 2, 9-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Hebrajczyków

Bracia:

*Widzimy Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Chrystus,*

*który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazwać ich braćmi swymi.*

## EWANGELIA

Mk 10, 2-12

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: *Co wam nakazał Mojżesz?* Oni rzekli: *Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić.* Wówczas Jezus rzekł do nich: *Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisałem to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg "stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem". A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela.* W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: *Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.*

**KOBIETA I MĘŻCZYZNA.** Problem stawiany przez pierwsze czytanie może być sformułowany następująco: mężczyzna nie może być sam, ponieważ nie jest wszystkim. Miłość, jaka jest w Bogu, będzie mógł naśladować jedynie wtedy, gdy będzie przy nim ktoś do niego podobny. Często się to tłumaczy - i jest to uzasadnione - jako *odpowiednia dla niego pomoc*. Słowo *pomoc* nie zakłada tu zależności. W Księdze Mądrości m.in. Mądrość - figura samego Boga - jest *pomocą*, małżonką. Jak człowiek, obdarzony kimś kto nie jest nim samym, może z nim mimo wszystko stanowić jedno na obraz Bożej jedności? Kobieta, wyjęta z boku Adama, to Słowo zrodzone z Ojca, to Mądrość *wychodząca z ust Najwyższego*. Trzeba było dojść do *dwoje w jednym*, do *jednego w dwojgu*, do *ciała z mego ciała, kości z moich kości*.

**MIŁOŚĆ ŁĄCZĄCA.** Zwierzęta nie mogą odnajdywać się na takiej zasadzie podobieństwa. Jest w nich z pewnością wiele rzeczy podobnych ludziom, ale jest też i fundamentalna różnica. Nie są w stanie pokonać różności tak, aby osiągnąć jedność. Osiągnąć jedność! Czy jedność mężczyzny i kobiety jest czymś, co jest dane od samego początku? Jako możliwość - tak, ale pozostaje programem. Trzeba coś w tym kierunku zrobić, trzeba przejść z jednego miejsca w drugie: *opuści człowiek ojca swego i matkę*. Wszystko, co stare musi opuścić człowieka, żeby mógł pojawić się nowy człowiek, doskonalszy. Opuszczenie ojca i matki jest warunkiem, jaki stawia Chrystus, aby móc iść za Nim i wejść do Królestwa. Krótko mówiąc, miłość łącząca nie jest czymś danym, jest zdobywaniem. Można tu wyróżnić trzy etapy: *podobieństwo* (punkt wyjścia), *drugi człowiek* (mężczyzna mówi *ona*, aby

odróżnić ją od siebie), *jedno* (wynik przejścia z jednego miejsca w drugie, zakładającego wolność). Złączeni ze sobą mężczyzna i kobieta, są obrazem Boga Jedyne w trzech Osobach.

**CHRYSTUS I KOŚCIÓŁ.** Jest tylko jedna miłość, ta która pochodzi od Boga i która jest samym Bogiem. Ta stwórcza miłość objawia się w naszym świecie pod różnymi postaciami miłości, z których żadna jednak nie jest pełna. Miłość małżeńska, ojcowska, braterska. Te wszystkie miłości jednoczą się dopiero w Bogu. Oznacza to, że miłość ludzka nie jest prostą metaforą miłości Boga: jest tylko jej przejawem, realizacją i zarazem drogą do osiągnięcia miłości absolutnej. Kiedy św. Paweł mówi o miłości mężczyzny i kobiety (Ef 5,32) jako o objawie miłości Chrystusa do Kościoła, nie chodzi o zwykłe porównanie. Kiedy mówimy, że Kościół jest ciałem Chrystusa nie chodzi tu o porządek biologiczny - bo wtedy my sami bylibyśmy Chrystusem - ale na wzór ciała małżonki, które jest małżonkiem i na odwrót. Chodzi o przymierze prowadzące do jedności, a ta wymaga ciągłego i bezustannego dochodzenia do niej.

Marcel DOMERGUE  
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 85 - Str. 39/40  
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

■ We wrześniu została ogłoszona subskrypcja na *Dzieła zebrane Stefana kard. Wyszyńskiego*. Edycja *Dzieł zebranych* ma na celu utrwalenie i upowszechnienie nauczania Prymasa Tysiąclecia, które jest skarbem Kościoła i Narodu. Jan Paweł II przemawiając w drugą rocznicę śmierci kardynała, powiedział: *Pozostawił po sobie wielkie zaiste dziedzictwo. Oby to dziedzictwo trwało w nas. Oby Kościół i Naród pozostał mocny dziedzictwem Stefana Kard. Wyszyńskiego.*

■ Podajemy następane wyjątki ze Stanowiska Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych: *Bezpośrednim celem wyborów jest wyłonienie dwu izb parlamentu: Sejmu i Senatu. Jednakże w obecnym momencie historycznym, wybory te będą decydować o przyszłym ustroju III RP. Przed powoływaniem parlamentem stanie odpowiedzialne zadanie uchwalenia konstytucji, a więc położenia fundamentu pod całe przyszłe ustawodawstwo polskie. Do takiej właśnie sytuacji odnoszą się słowa papieża Piusa XII: "Korzystanie z prawa wyborczego łączy się z wielką odpowiedzialnością moralną, zwłaszcza wówczas, kiedy chodzi o wybór tych, którzy mają nadać krajowi jego konstytucję oraz prawa". Na pytanie jaki powinien być ustrój państwa, Kościół nie może udzielić bezpośredniej i konkretnej odpowiedzi. Jest to niemożliwe zwłaszcza dlatego, że sprawy polityczne, jak i inne rzeczy ziemskie, cieszą się własną autonomią, i władza kościelna nie jest kompetentna, by wskazywać, taki lub inny ustrój państwa. Kościół, czytamy w "Gaudium et Spes": "Z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną, ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym". Te sprawy leżą w gestii obywateli (...). Ani biskupi, ani inni duchowni katoliccy, nie zamierzają ubiegać się o mandaty w parlamencie, i nie chcą uczestniczyć w sprawowaniu władzy państwowej. Wierni świeccy zaś, przez fakt objęcia urzędów publicznych, nawet najwyższych, i przez wejście do parlamentu, nie tracą swej przynależności do Kościoła oraz wynikającego z niej obowiązku świadectwa wiary, zgodnego z zasadami moralności chrześcijańskiej, zarówno w życiu osobistym jak i publicznym.*

## Fundament cywilizacji miłości

Na tle zbankrutowanej, komunistycznej idei walki klas, jako siły dynamizującej ludzi, Kościół proponuje rozwój świata i człowieka w oparciu o ewangeliczną miłość. By jednak ta praca na zewnątrz przyniosła prawdziwe owoce, potrzeba, by chrześcijanie zrozumieli, iż tym co uczyni chrześcijaństwo wiarygodnym, będzie zawsze miłość Boga objawiona światu w słowach, życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Przyjęcie tej objawiającej się w Chrystusie miłości Boga sprawi, iż miłość stanie się wewnętrzną formą istnienia człowieka i jego działalności, tak w płaszczyźnie religijnej, jak i życia w świecie.

Chciałbym tu wykorzystać myśl Hansa Urs Von Balthazara zawarte w przepięknej książce: *L'amour seul est digne de foi*, w tłumaczeniu francuskim, wydanej w 1981 r., w której Autor wykazuje, iż właśnie objawiająca się w Chrystusie miłość Boga, stanowi centrum, centralną prawdę chrześcijaństwa. W dzisiejszym rozważaniu poznamy najpierw próby redukujące, szukające wiarygodności chrześcijaństwa w innych terenach niż miłość, by następnie zobaczyć w miłości Boga, rzeczywiste centrum chrześcijaństwa.

### HISTORYCZNE PYTANIA O WIARYGODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA

Wchodzące w starożytny świat chrześcijaństwo szukało sposobów potwierdzenia wiarygodności dla głoszonego orędzia. Pierwszą taką próbę reprezentują: epoka Ojców Kościoła, Średniowiecze i Renesans. Uważano wówczas, iż najbardziej ujawni się sensowność chrześcijaństwa, przez porównanie go z ówczesnym myśleniem kosmologicznym. Stąd np. próby św. Klemensa czy św. Atanazego, ukazujących w chrześcijaństwie wypełnienie cząstkowego sensu świata, który w Słowie Wcielonym dochodzi do swego pełnego sensu. Chrześcijaństwo gromadzi rozrzucone fragmenty mądrości, uwalnia od wszelkich zniewoleń, wyprowadza z różnych dewiacji świata pogańskiego. U podłoża takiego myślenia, była przyjęta także ze starożytności, jedność filozofii i

teologii, zakładająca jedność porządku naturalnego i nadprzyrodzonego. Starożytny obraz świata wyrażał zawsze jego boską duszę, kontemplowaną bądź na sposób platoński, bądź arystotelesowski, bądź stoicki. Chrześcijaństwo w tym typie myślenia wniosło swój oryginalny wkład, ukazując, że właśnie w Chrystusie, odwiecznej Mądrości wchodzącej w świat, można odnaleźć spełnienie dążeń narodów do mądrości (*philo-sophia*). Taki kierunek bezpośredniego przechodzenia od filozofii do teologii dawał rozumowi, oświeconemu łaską i światłem wiary, bardzo ujednoliconą wizję świata: istnieje tylko jedna mądrość, jako oryginalna synteza wszystkich częściowych mądrości świata.

Po okresie Renesansu, zaczęło się niedostrzegalne zjawisko przechodzenia w nowy obraz świata. To co wczoraj jeszcze było teologią, stawało się filozofią i racjonalizmem. Także zaczynający się wtedy gwałtowny rozwój nauk przyrodniczych i eksperymentalnych wykazywał anachroniczność, przekazywanego przez Renesans, starożytnego obrazu świata. Świat staje się rzeczywistością coraz bardziej samodzielną i autonomiczną. Wszystko, w tym i sam Bóg jak i religia, zostaje poddane formalnemu imperatywowi rozumu, któremu wszystko winno być podporządkowane. Tak więc próba szukania uwiarygodnienia orędzia chrześcijańskiego w oparciu o myślenie kosmologiczne, spełzła na niczym. Przekonano się, że nie można usiłować zrozumieć chrześcijaństwa i jego istoty, podpierając się obcymi mu, filozoficznymi wizjami świata i kosmosu.

Wraz z epoką Oświecenia pojawiła się następna próba, szukająca potwierdzenia chrześcijaństwa w jego odpowiedzialności wobec najgłębszych aspiracji człowieka. Obok nurtu chrześcijańskiego personalizmu, trwa ciągle tendencja widząca w człowieku kryterium odniesienia dla wszystkiego w świecie, w tym i dla rozumienia religii i samego Boga. Człowiek nie tylko tworzy obraz świata, ale przekracza naturę mocą swego rozumu. Posiada on w sobie wewnętrzną dyspozycję moralną pozwalającą na budowanie w nas człowieka nadzmysło-

wego (Kant). Tworzy się rodzaj religii humanistycznej o charakterze zwłaszcza moralnym. Człowiek według normy własnego rozumu winien oceniać prawdziwość jak i przydatność objawienia Bożego (Locke). Poza myślą i czynem, także intuicyjna kontemplacja i uczucie oceniają rolę religii w życiu człowieka (Schleiermacher). Modernizm uzależnił przyjęcie zasad objawienia Bożego od ich łatwości przyjęcia i umiejętności doskonalenia człowieka. Próba ta, szukająca oparcia dla chrześcijaństwa w naturze człowieka, okazała się także próbą zniekształcającą i zawężającą chrześcijaństwo.

Kościół, idąc za nauką Chrystusa i Apostołów mówi, że nigdy kryterium prawdziwości Objawienia nie był człowiek; nigdy bezmiar łaski nie był mierzony nędzą i grzechem człowieka; odwieczny Syn Ojca nie może być wchłonięty przez ducha ludzkiego. Tak więc żaden inny tekst (kosmos, człowiek) nie może być podłożony pod tekst Boga (objawiona w Chrystusie miłość Boga), by uczynić go bardziej czytelnym i jasnym. Tekst Boga ma własną moc wyjaśniania siebie. Jest to moc i światło, które nieskończenie przewyższa wszystko to, co człowiek mógłby sam wypowiedzieć na temat świata, człowieka, a zwłaszcza Boga. Chrześcijaństwo odkrywają coraz głębiej prawdę, że Kościół jest ciągle ożywiany Duchem Świętym, który odnawia w wierzących świadomość bycia rzeczywistymi dziećmi Ojca niebieskiego; że trzeba w Chrystusie zjednoczyć wszystkie wysiłki, by objawić światu tę Bożą miłość i jej prawdę, która jedynie może wyzwalać, dając nieprzemijającą nadzieję. Kościół jako *pochozący z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa Odkupiciela, zjednoczony w Duchu Świętym, ma cel zbawczy i eschatologiczny, który jedynie w przyszłym świecie może być osiągnięty w pełni... stanowiąc zarazem zrzeczenie dostrzegalne i wspólnotę duchową, kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą (G.S.40). Kościół żyjący miłością Chrystusa, istnieje w świecie jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej - oto misja Kościoła Chrystusowego.*

### SAMA MIŁOŚĆ GODNA WIARY

Św. Jan w swej Ewangelii nadając Chrystusowi grecką nazwę Logos, umieścił Go na poziomie greckiego Rozumu powszechnego, ujawniającego wszystko. Ale dalszy ciąg Ewangelii wykazuje, że

Ewangelista nie szukał potwierdzenia życia Jezusa w mądrości greckiej. Logos stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Słowo objawiło się samo jako łaska miłości Ojca, a w niej jako własne piękno i prawda Boga. Wiarygodności tej Bożej miłości nie można mierzyć miarą ludzkiej miłości, ale przeciwnie, jedynie autorytetem Syna, który objawia Ojca w Duchu Świętym. Wychodząc od gestu Boga, którego sercem i istotą jest miłość, człowiek czuje jednocześnie ofiarowaną mu możliwość odpowiedzi na tę objawiającą się Miłość. Doświadczając zarazem swej grzeszności, człowiek czuje i swą tragiczną niemożność prawdziwego miłowania i odpowiedzi na zaproszenie Boże. W tej perspektywie chrześcijaństwo nie jest więc najpierw doktryną, czy mądrością ludzką, ale działaniem Boga, rozwijaniem dramatu Boga z ludzkością. Treści tego działania Bożego nie można odgadnąć ani nawet przypuszczać, wychodząc z jakiegokolwiek aspektu natury stworzonej. Człowiek nie może zrozumieć myśli i działań Boga. Bóg bowiem, przy całym swym pochyleniu nad człowiekiem, jest zawsze Bogiem transcendentnym, całkowicie Kimś innym, w stosunku do stworzonego świata.

A mimo to pragnie, by ta jego miłość została poznana, dlatego udziela pewnego wewnętrznego uzdolnienia, by człowiek mógł Bogu dać swą odpowiedź miłości. Podobnie jak ktoś kontemplujący wielkie dzieło sztuki ma potrzebę pewnego daru - wrodzonego lub nabytego - by odkryć wartości piękna tkwiące w dziele, tak w dziedzinie religijnej potrzebna jest, przynajmniej na początku, wewnętrzna dyspozycja: wiary, nadziei i miłości, by poznać objawiającą się miłość Boga. Bóg sam umieszcza swe własne światło w sercu człowieka, by ten, dzięki temu światłu, mógł dostrzec miłość: *Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, aby zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa (II Kor 4, 6).* Z tego oblicza Chrystusa rozbłyska głębia naszego bytu. Jako stworzenia Boże, otrzymaliśmy od Stwórcy, załazek miłości, czyli obraz Boga w nas. I podobnie jak żadne dziecko nie otworzy się na miłość, gdy nie jest kochane, tak i nasza odpowiedź miłości zostaje sprowokowana i wzbudzona, dzięki temu darowi początkowej miłości: *Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia i wykonania zgodnie z Jego wolą (Flp 2, 13).* To sam Boży Duch przychodzi nam z pomocą w dawaniu naszej odpowiedzi na Słowo Bożej miłości.

c.d.n.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Na Jasnej Górze odbyły się uroczystości ogólnopolskich dożynek, z udziałem prezydenta RP Lecha Wałęsy, marszałka senatu A. Stelmachowskiego i ministra rolnictwa, a także H. kard. Gulbinowicza i bpa Romana Andrzejewskiego, który jako przewodniczący komisji episkopatu ds. duszpasterstwa rolników, wygłosił homilię, w której m.in. mówił, że problemy rolnictwa mogą być rozwiązane tylko w całości problemów gospodarki; aby je rozwiązać, trzeba przede wszystkim odbudować człowieka. Wolność wyraża się nie tylko w buncie, ale w możliwości dokonania wyboru. Wybierają tylko ludzie wolni; kto nie chce wybierać, sam siebie oddaje w niewolę. Byliśmy słabi, bo łatwo nas było skłócić i podzielić, bo nie dbamy o kształcenie charakteru. Biedny rolnik to biedny naród. Rolnicy jednak nie mogą odgrodzić się od Ojczyzny. Niech zbuntowani nasi bracia, również synowie Kościoła, powstrzymają się od protestów w imię dobra Ojczyzny, by nie stali się przedmiotem manipulacji partii politycznych i nie byli oskarżani o prywatę. Chcemy dzielić się naszym chlebem i prosić, by nie sięgać po chleb z innej ziemi i z cudzych pieców. Chlebem matki gardzić nie można, choćby była biedna i znękana.

■ Radio Watykańskie poinformowało, że w dniach 30 grudnia 1991 r. do 4 stycznia 1992 r. odbędzie się w stolicy Węgier doroczne spotkanie młodych zorganizowane przez Wspólnotę ekumeniczną z Taizé. Młodzież różnych wyznań, która przybędzie do Budapesztu, będzie przyjęta przez tamtejsze rodziny i parafie.

■ W Tuluzie obradowało zgromadzenie ogólne Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich. Tematem wiodącym były: rola uniwersytetu katolickiego i ciało profesorskie.

■ Dla prawie 200 najmłodszych uczniów otworzyła swoje podwoje, reaktywowana po 30 latach, szkoła podstawowa ss. felicjanek w Marysinie Wawerskim. Powstała w 1921 r. placówkę oświatową, prywatną i katolicką, władze komunistyczne zamknęły w 1961 r. jako nie pasującą do dzielnicy Praga Południe.

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## Znamienne rysy encykliki "Rerum novarum"

Stawiając sobie za cel naświetlenie konfliktu, który wytworzył się między kapitałem a pracą, Leon XIII potwierdził podstawowe prawa robotników. Dlatego kluczowym pojęciem w tekście Papięza Leona XIII jest godność robotnika jako takiego i, z tej samej racji, godność pracy, która zostaje określona jako "działalność dla zdobycia środków wymaganych do zaspokojenia różnych życiowych potrzeb, a przede wszystkim potrzeby przeżycia. Według Papięza, praca ma charakter "osobowy", "ponieważ siła pracy tkwi w osobie i jest właściwością osoby, która jej używa i na której pożytek natura ją przeznaczyła". Tak rozumiana praca wchodzi w zakres powołania każdej osoby; co więcej, w swojej pracy człowiek wyraża siebie i realizuje się. Jednocześnie praca ma wymiar społeczny, z uwagi na swój wewnętrzny związek zarówno z rodziną, jak i z dobrem wspólnym, ponieważ "bez wahanja można powiedzieć, iż praca robotników jest jedynym źródłem bogactw Państw". Temat ten został przez mnie podjęty i rozwinięty w encyklice "Laborem exercens". Inną ważną zasadą jest niewątpliwie prawo do "własności prywatnej". O przypisywanym temu prawu znaczeniu świadczy choćby ilość miejsca, którą encyklika mu poświęca. Papięz jest w pełni świadom, że własność prywatna nie jest wartością absolutną, i głosi jasno zasady koniecznej komplementarności, a także uniwersalnego przeznaczenia dóbr ziemi. Z drugiej strony jest prawdą, że mówiąc o własności prywatnej, Papięz miał na myśli przede wszystkim posiadanie na własność ziemi. Nie oznacza to jednak, że przytoczone racje przemawiające za ochroną własności prywatnej, czyli potwierdzające prawo do posiadania tego, co konieczne do rozwoju własnej osoby i rodziny - niezależnie od tego, jaką konkretną formę to prawo może przyjąć - straciły dzisiaj swą wartość. (6)

Centesimus annus (I)

## PÓŁ WIEKU TEMU - POLSKA PRASA DONOSI...

Tygodnik "Posiew" z 1937 r. - cena 10 groszy

→ **POLSKA.** Uroczyste przekazanie 130 samolotów ufundowanych przez społeczeństwo. Dnia 26 bm. odbędzie się największa w roku bieżącym uroczystość lotnicza. W dniu tym nastąpi na Mokotowie uroczyste przekazanie władzom państwowym 130 samolotów ufundowanych przez społeczeństwo, zorganizowane w LOPP.

Polscy hitlerowcy nie będą nosili swastyki. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło podanie zarządu Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej o zezwolenie na specjalną odznakę. Polscy hitlerowcy zabiegali o zezwolenie na odznakę organizacyjną w kształcie swastyki biało-czerwonej.

Za pracą do Francji. Z powiatu konińskiego wyemigrowało ostatnio do Francji i Belgii przeszło 100 osób, przeważnie kobiet.

→ **CHINY.** Cześć dla narodu, który was tu przysłał. Chińczycy mało na ogół wiedzą o Polsce a to co wiedzą

zawdzięczają głównie polskim misjonarzom w Chinach. *Cudami* zasłynął ks. dr Wacław Szuniewicz, pracujący w szpitalu okulistycznym w Shun-teh-fu. Do ks. dra Szuniewicza zjeżdżają Chińczycy z dalekiego Kantonu, a ubodzy wędrują setki kilometrów. Niedawno kolonia w Shun-teh-fu dostąpiła wielkiego zaszczytu, gdyż gen. Wan-Pen-Szan po procesji Bożego Ciała stanął przed grupą polskich misjonarzy, zsalutował polską flagę, powiewającą z wieży kościoła i zawołał: *Cześć dla narodu, który was tu przysłał!*

→ **NIEMCY.** Zakaz chorągwi kościelnych i barw papieskich. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick wydał nowe zarządzenie w formie dodatku do ustawy, ustalającej narodowe barwy niemieckie. Stosownie do tego zarządzenia nie wolno w żadnym wypadku (a więc nawet podczas uroczystości kościelnych, procesji, itp.) używać ani chorągwi kościelnych ani flag o barwach papieskich.

## PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

### STOWARZYSZENIE - CZĘŚĆ III

#### Jak założyć stowarzyszenie ?

Formalności związane z założeniem stowarzyszenia nie są zbyt skomplikowane. Ograniczają się w praktyce do (1) sporządzenia statutu, który należy następnie (2) zarejestrować.

(1) Statut jest podstawowym dokumentem stowarzyszenia. Stanowi swoistą kartę określającą jego wewnętrzny ustrój. Ustawa z 1901 r. narzuca minimalne wymogi, jakie należy uwzględnić redagując statut stowarzyszenia. Każdy statut powinien więc zawierać: (a) nazwę, cel oraz siedzibę stowarzyszenia, (b) skład oraz zasady funkcjonowania organów zarządzających, (c) częstotliwość walnych zebrań oraz zasady głosowania, (d) określenie dochodów stowarzyszenia, (e) ewentualny regulamin wewnętrzny, (f) sposób modyfikacji statutu, (g) zasady samorozwiązania. Oczywiście, istnieją gotowe wzory

statutów. Jedynymi oryginalnymi elementami są: nazwa oraz cel, który musi być jasno określony i nie może być sprzeczny z prawem.

(2) Rejestracja odbywa się poprzez wystanie na Prefekturę Policji listem poleconym z potwierdzeniem: (a) dwóch egzemplarzy statutu, datowanego i podpisanego przez dwóch członków zarządu, (2) deklaracji - w dwóch egzemplarzach - podpisanej przez wszystkich członków zarządu, zawierającej nazwę, cel, siedzibę stowarzyszenia oraz nazwiska (z datą i miejscem urodzenia, obywatelstwem, miejscem zamieszkania i pełnioną funkcją w stowarzyszeniu), (c) zaświadczenia o siedzibie, (d) formularza z prośbą o zamieszczenie w Dzienniku Ustaw faktu założenia stowarzyszenia.

Stowarzyszenie nabędzie osobowość prawną w momencie owej publikacji w Dzienniku Ustaw.

## o czym piszą w Polsce

Ewa Wilk opublikowała w "Tygodniku Solidarność" wstrząsający reportaż o nielegalnym przekraczaniu granicy polsko-niemieckiej przez Rumunów. Na granicy rozgrywa się mały dramat ludzi pragnących za wszelką cenę przedostać się "na Zachód". Granica jest obecnie o wiele mniej strzeżona niż miało to miejsce w czasach oficjalnych zapewnień o "granicy przyjaźni". Z tamtych to czasów pozostały jeszcze skorodowane fotokomórki, zarosnięta i przerdzewiała siatka. Problemy istnieją nawet z zaoraniem pasa granicznego, bowiem PGR, z którego dotąd wypożyczano traktor, uległ likwidacji. Pozostają ludzie, którym przychodzi odgrywać niewdzięczną rolę "tropicieli Rumunów".

Strona Niemiecka zaopatrzona obecnie w helikoptery i nowoczesny sprzęt może pochwalić się o wiele większą wykrywalnością przekroczeń granicy niż Polacy. Funkcjonariusze Bundesgrenzschutzu ścigają uciekinierów nawet i kilkadziesiąt kilometrów w głąb swojego kraju. (...) Po

*schwytniu, pierwsze co robią, to ściągają mandat - przeważnie tyle, ile akurat schwytny ma w kieszeni. Żeby był zwrot kosztów akcji. Potem delikwent jest odstawiany na polską stronę, która według umów międzynarodowych musi go przyjąć. Koszt deportacji Rumuna do własnego kraju wynosi około 1,5 miliona zł. Nic więc dziwnego, że strażnicy zadowolają się wbiciem do rumuńskiego paszportu tzw. wizy administracyjnej, nakazującej opuścić nasz kraj w ciągu 48 godzin. Stempelkiem jednak nikt się nie przejmuje, a Rumuni, często jeszcze na samej strażnicy rozkładają mapy, planując nowe trasy ucieczki.*

Ucieczka udaje się nie więcej niż jednej osobie na sto. Jednak wizja zachodniego raju jest silniejsza i tylko w ciągu jednej nocy pobytu reporterki w podszczecińskiej strażnicy zanotowano tu siedem alarmów. Dwóch ludzi ujęto, około trzydzieście udało się przedostać do Niemiec. Prawie wszyscy zostaną i tak wkrótce deportowani z powrotem do Polski.

Wśród uciekinierów są często nieletni, matki z niemowlętami, ludzie wyczerpani fizycznie. Złapani będą próbowali kolejny raz. Do niedawna szczecińscy taksówkarze brali za podwiezienie w pobliże granicy sumę 50 \$. Inni przyjeżdżali po prostu autobusem. Rumuńscy uciekinierzy stanowią problem marginalny, jednak ich sytuacja wymaga ustaleń międzynarodowych. W październiku odbędzie się w Berlinie międzynarodowa konferencja poświęcona uchodźcom, na której być może poświęci się uwagę także Rumunom. Dla naszej Straży Granicznej przybysze ci nie stanowią zagrożenia. O wiele groźniejszym zjawiskiem jest zorganizowany przemyt narkotyków, czy grupy młodocianych przestępców z Wałcza, Piły i Koszalina jeżdżących do Niemiec na robotę. Na walkę z nimi strażnikom często brakuje po prostu czasu.

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Wojna domowa w Jugosławii rodzi obawy Wspólnoty Europejskiej: obawy przed zarażeniem innych miejsc Europy wschodniej, przed niepowodzeniami w rozwiązaniu tego konfliktu, no i obawy przed Niemcami i ich potęgą.

W Jugosławii Słowacy i Chorwaci różnią się od Serbów zarówno religią jak i historią. Po pierwszej wojnie światowej, po upadku imperium austriackiego, wszyscy zostali złączeni w jedną republikę pod rządami komunistów, których jedynym sukcesem - jeżeli tak można powiedzieć - było zachowanie wszystkich narodowości w systemie federalnym pod egidą jednej partii. Dzisiaj w Europie komunizm i traktat Wersalski nie mają już racji bytu. Stąd też zdają się znowu odradzać ideały nacjonalistyczne. Jeżeli się pamięta, że nacjonalizm był powodem pierwszej wojny światowej i pozwolił na zmobilizowanie mas wokół dyktatorów - jak we Włoszech czy Niemczech - mamy prawo być niespokojni w związku z wydarzeniami w Jugosławii. Wojna domowa stanowi olbrzymi problem i dotyczy całej Europy.

Ewentualny rozpad tego państwa nie pozostanie bez konsekwencji. Według Wspólnoty Europejskiej istnieją nie mniej niż dwadzieścia cztery punkty zapalne w Europie wschodniej i centralnej: dwadzieścia cztery źródła konfliktów etnicznych czy religijnych - np. stosunki między Ormianami i Azerbejdżanami, czy też między Czechami i Słowakami... Jeżeli każda narodowość będzie się domagać niepodległości i odzyskania ziemi, sytuacja międzynarodowa może się niezwykle skomplikować. Kiedy w grudniu 1989 r. upadł mur berliński, Wspólnota Europejska od razu sprecyzowała, że nie powinno to stanowić przykładu dla innych.

Sytuacja w Jugosławii niesie ze sobą także inne problemy. Budowanie Europy i możliwość integrowania się krajów wschodnich z EWG może się skomplikować. Okazuje się, że przejście krajów wschodnich do EWG nie jest rzeczą łatwą i dużo czasu upłynie zanim będą możliwe normalne wymiany rynkowe. Zdrowe stosunki handlowe mają być oparte ponadto na dobrych i stabilnych stosunkach politycznych.

Problemy w Europie wschodniej mogą także doprowadzić do nieporozumień w krajach Wspólnoty. Niemcy na przykład wyraziły już odmienne stanowisko w sprawie Jugosławii, domagając się szybkiego uznania niepodległości Chorwacji i Słowenii. A wiadomo, że jest to pierwszy kraj Europy i potęga ekonomiczna. Od 1989 r. Niemcy wspierają ekonomicznie Związek Sowiecki (58%) i inne kraje wschodnie (32%). Im bardziej Europa wschodnia będzie podzielona, a więc słabsza, tym silniejsze będą Niemcy.

Wspólnota Europejska mnoży próby mediacji. Mediator europejski, Lord Carrington, już kilkakrotnie spotkał się z liderami Chorwacji - Franjo Tudjmanem i Serbii - Slobodanem Milosevicem, prosząc o zaprzestanie wojny i rozpoczęcie dialogu. Od pomyślnego wyniku akcji Wspólnoty zależy jej wiarygodność. Jeżeli Dwunastce uda się znaleźć rozwiązanie kryzysu, będzie to wielki krok naprzód ku zjednoczeniu politycznemu Europy. Jeżeli natomiast inicjatywy europejskie nie udadzą się, to Stany Zjednoczone umocnią jeszcze bardziej swoją rolę planetarnych żandarmów.

Véronique DEFIS

# ŚWIATŁO I MUZYKA

Rozmowa z Agatą Preyzner-Tomaszewska

**Jadwiga Dąbrowska:** Świat pani kolorów dzieli się jakby na dwie części: zimną i ciepłą. Czy jest to związane z nastrojem wewnętrznym czy wynik kontaktów ze światem zewnętrznym? A może wybór intelektualny?

**Agata Preyzner-Tomaszewska:** Jeżeli z nastrojem wewnętrznym, to całkowicie niezależnie od mojej świadomości. Przypuszczam, że wynika to o wiele bardziej z pory roku i światła. Maluję prawie wyłącznie przy świetle dziennym. Sztuczne światło zanadto zmienia kolor, można nawet powiedzieć, że go zabija. Jest stale jednakowe i można malować przy nim to samo, a to mi przeszkadza. Szukam koloru i światła naturalnego. Stosunkowo niedawno nauczyłam się nie zwracać uwagi na zmienność światła. Ostatnio mam tendencje do monochromii. Może stąd pochodzi ten podział na kolory ciepłe i zimne. Jeżeli przedmiot, który mnie zainteresował ukazuje mi się w danym oświetleniu jako ciepły, ustawiam dookoła niego wszystko, co jest ciepłe.

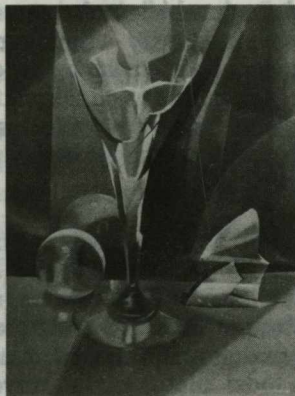
**J.D.:** Następuje przez to pewna koncentracja światła?

**A.P.T.:** Czasami wprowadzenie jakiegoś małego szczegółu w kolorze zimnym podkreśla owo ciepło na zasadzie kontrastu, ale nie pomieszania. Parę obrazów tak właśnie malowałam, ale obecnie interesuje mnie to mniej. Pyta pani, czy kolory zależą od kontaktu ze światem zewnętrznym? Tak, bo danego dnia przyjełam to, co mi ten świat proponował: światło wiosny albo jesieni, światło rozproszone czy zdecydowanie twarde. Czy wybór kolorów jest wynikiem wyboru intelektualnego? Raczej jest spontaniczny. Może podświadomie jest i intelektualny - nie jest to w każdym razie intelektualizowanie.

**J.D.:** Co oznacza malowanie przedmiotów odbitych w lustrze? Czy to dążenie do ich zdematerializowania? Leonardo malował w lustrze i pisał w lustrze dla zaszyfrowania swoich odkryć...

**A.P.T.:** Maluję przedmiot taki, jaki on jest i jednocześnie jego odbicie. Podkreśla to charakter przedmiotu i zwielokrotnia jego siłę. Odrealnia go. W przedmiocie szukam jego relacji z przestrzenią i odbijającym się światłem bardziej niż samego przedmiotu. Odbicie

czy rozbicie pozwala mi na odejście od przedmiotu i malowanie go takim jakim go widzę, a nie takim, jakim wiem że powinien być. Staje się wizją, zajmuje jakąś przestrzeń.



"PORTRAIT D'UN VERRE A PIED" (81x60)

**J.D.:** Osobny rozdział w pani sztuce, to ludzkie postaci. Pani wybór pada na postaci symboliczne. Czy jest to wybór czysto myślowy czy też odczucie osobistego z nimi związku?

**A.P.T.:** Odczucie z nimi związku. Są to też często symbole autobiograficzne, choć nie zawsze od razu zdaję sobie z tego sprawę. Dopiero po rozpracowaniu w obrazie zrobionej notatki i po zastanowieniu, stwierdzam często, że jest to związane z moim życiem, z czymś co miało miejsce kiedyś lub przed chwilą. Symboliczność jest rzeczą skomplikowaną, ale na pewno początkiem tego jest jakiś impuls.

**J.D.:** Na przykład "Magdalena". Według pani była pokutnicą ponieważ w owej epoce nikim innym być nie mogła? Albo "Kobieta przeszzyta strzałami", oznaczającymi rzeczy, które jakoś w nią uderzają...

**A.P.T.:** Są one symboliczne, ale na zasadzie związku między postacią a mną, coś mi przekazują, a ja staram się zrozumieć, co chcą mi przekazać. Dlatego są to postaci historyczne - jak Ewa czy Matka Boska - a nie wymyślone, zawierające też jakiś element, który pozwolił im stać się symbolami: cierpienie, miłość macierzyńska... Dziś możemy to zrozumieć i możemy z nimi rozmawiać.

**J.D.:** Czy zechciałaby pani sformułować swoją "filozofię sztuki"?

**A.P.T.:** Nie podejmuję się tego jeszcze.

**J.D.:** A jak powstało "Requiem polskie"?

**A.P.T.:** Było to spowodowane zbiegiem okoliczności. Natchnienie dał mi utwór K. Pendereckiego, którego wysłuchałam w Krakowie w kościele św. Katarzyny. Od stropu kościoła spływał mrok, jakby w formie żalobnego stalaktytu, niemal żaloby narodowej. Muzyka biła w górę jak ogień i krew. Jednocześnie źle ustawione reflektory raziły wzrok - daje to przecięcie obrazu na pół. W ten sposób symboliczny obraz powstał sam. Był tam jeszcze jeden szczegół nie widoczny na obrazie - pod stropem fruwały świerkając, jaskółki!



"REQUIEM POLSKIE" (162x130)

Utwór ten był tak niesłychanie związany z miejscem, w którym go słyszałam. Muzyka stała się dla mnie nieprawdopodobnie rzeczywista w wizji ognia idącego w górę, niemal po linii prostej. Symbolizowało to jednocześnie Polskę tamtego momentu (1988 r.)

**J.D.:** A "Agnus Dei"?

**A.P.T.:** Tej części Requiem Pendereckiego wysłuchałam w Poznaniu. Zrobiłam notatkę w trakcie koncertu - było to całkowite odcięcie się od otoczenia pod wpływem muzyki. Muzyka ta daje wrażenie świetlistości, niebiańskości, czasu, świętości i mistyki, a jednocześnie spokoju. Brzmi ponadczasowo i krystalicznie. Miałam wtedy wrażenie jakbym była zdalnie sterowana choć na ogół termin natchnienie raczej mnie śmieszy. Mogę zacząć malować w każdej chwili i być od razu pochłonięta malowaniem.

rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA



# Z FRANCJI DO CZĘSTOCHOWY...

W ramach organizowanej i przygotowywanej od roku pielgrzymki *La Marche de l'Île de France*, znaleźli się chłopcy i dziewczęta zebrani z całej Francji. W dniu Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia br.), w bazylice St Denis, cztery tysiące pielgrzymów podzielono na grupy. Wraz z pielgrzymami z parafii św. Jana Chrzciciela, młodzieżą z *Les Pelerin Notre-Dame* i *Legion de Marie* znaleźliśmy się w grupie szóstej, otrzymując chusty koloru brązowego. Pierwszy etap - Berlin. I tutaj początek wrażeń. Szok ze spotkania Zachodu i Wschodu spowodowany widoczną różnicą i brakiem Muru, który dawniej dzielił i *zakrywał* odmienności. Wsiadamy do autobusów. Granica polska! *Bonjour* i *Szczęście Boże* - wita nas sympatycznie polski oficer, wręcza numer identyfikacyjny i życzy szczęśliwej drogi. W nocy docieramy do Bielska Białej. W piątek, 9 sierpnia, pod przewodnictwem towarzyszącego nam ks. bpa Michała Dubost (biskupa polowego) przez cztery dni wędrujemy, z tysiącem młodych Słowaków, w kierunku Częstochowy. Wszędzie pozdrawiają nas tłumy ludzi, szczególnie dzieci. Przyjęcie zgotowane przez naszych rodaków budzi zachwyt młodzieży francuskiej. Trzeci dzień marszu... - w zupełnej ciszy przechodzimy przez obóz w Brzezince... We wtorek, 13 sierpnia wieczorem, wzruszeni i zmęczeni modlimy się u stóp Czarnej Madonny. Na spotkanie z Ojcem św. przygotowują nas katechezy księdza Jean Marie kard. Lustigera w kościele św. Wojciecha. *Czuwanie i Eucharystia* z Papięzem uświadamiają nam, że *Europa zaczęła*

*rzeczywiście oddychać obydwojma płucami (...), a światło Chrystusa mamy nieść na Wschód i na Zachód. Ciężko było żegnać się z Częstochową! Do plecaka każdy włożył wspaniałe wrażenia. Wracamy przez Pragę, gdzie słuchamy ks. kard. F. Tomáška. Nowe wrażenia.*

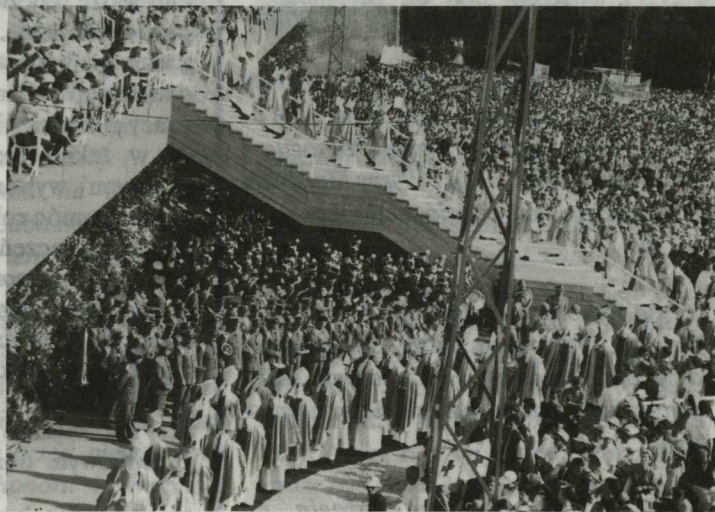
tekst i fotografie:  
ks. Józef Wąchała



13.08 - J.M. KARD. LUSTIGER - KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA



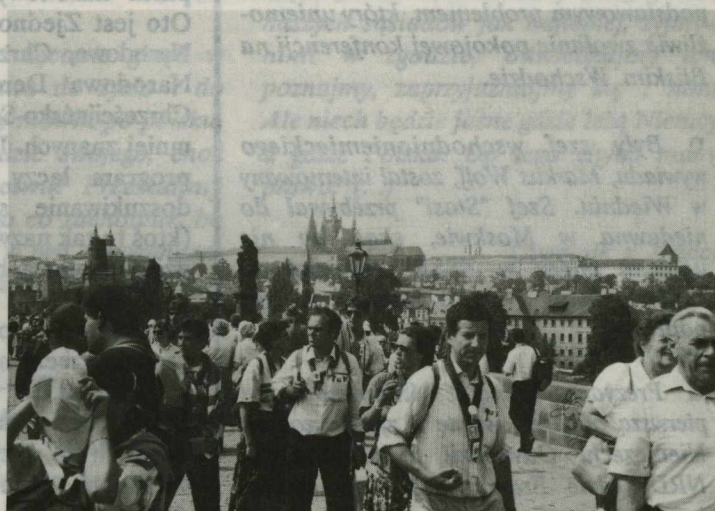
7.08 - BERLIN - BRAMA BRANDENBURSKA



15.08 - EUCHARYSTIA - JASNA GÓRA



12.08 - CZĘSTOCHOWA - ALEJA NM. PANNY



16.08. - PRAGA - MOST ŚW. WACŁAWA

## ZE ŚWIATA

□ Zawieszenie broni w Jugosławii wynegocjowane przez Lorda Carringtona - wysłannika Wspólnoty Europejskiej - nie jest przestrzegane. Chorwaci zdobyli duże ilości broni w magazynach armii federalnej. Coraz częściej mówi się o wysłaniu wojsk interwencyjnych z krajów Europy, które rozdzieliłyby walczące strony.

□ Prokuratura ZSSR cofnęła oskarżenie o zdradę ojczyzny wobec Aleksandra Solżenicyna. Wydalony z kraju w 1974 roku, A. Solżenicyn zapowiedział, że wróci do Rosji.

□ Aresztowanie czołowych opozycjonistów w Gruzji doprowadziło do zamieszek na ulicach Tbilisi. Prezydent Gruzji - Zwiad Gamsahurdia jest oskarżany o zapędy dyktatorskie.

□ Kazachstan nie zamierza oddać broni jądrowej znajdującej się na jego terytorium.

□ Litwa, Łotwa i Estonia zostały przyjęte w poczet członków ONZ. Jednocześnie przyjęto Koreę Północną i Południową, Mikronezję i Wyspy Marshalla co zwiększyło liczbę krajów członkowskich do 166.

□ Po wyborach w Szwecji, po raz pierwszy od 1902 roku, partia Socjaldemokratyczna znajdzie się w opozycji. Misji sformowania Rządu podjęli się konserwatyści.

□ Akcja kolonizacyjna Izraela na okupowanych terytoriach arabskich jest podstawowym problemem, który uniemożliwia zwołanie pokojowej konferencji na Bliskim Wschodzie.

□ Były szef wschodnioniemieckiego wywiadu, Markus Wolf, został internowany w Wiedniu. Szef "Stasi" przebywał do niedawna w Moskwie, skąd po nieudanym puczu w ZSSR przyleciał do stolicy Austrii i złożył wniosek o azyl polityczny.

□ Prezydent François Mitterrand złożył pierwszą oficjalną wizytę w zjednoczonych Niemczech. Odwiedził m.in. landy b. NRD, gdzie Francja jest największym inwestorem zagranicznym.

# nie lubię demokracji

A po co ci taki prowokacyjny tytuł? - zapytał patrząc przez ramię na kartkę dopiero co wkręconą w maszynę, mój drogi przyjaciel. Otóż właśnie - tytuł taki jest mi potrzebny do tego, by sprowokować choćby jednego Czytelnika do zastanowienia się nad pewnymi, nazwijmy to, zjawiskami. Chodzi oczywiście o demokrację.

Od pewnego czasu trwa w Polsce kampania wyborcza - czeka nas wszak decydowanie o tym, kto będzie reprezentować społeczeństwo w przyszłym parlamencie. Oglądam więc stosowne programy, słucham audycji radiowych, czytam w prasie wywiady z przedstawicielami różnych partii i choć pochlebiam sobie, że polityka interesuje mnie nie tylko z racji profesji - to jednak gubię się.

Oto widzę trzy zwalczające się wzajemnie partie chłopskie. Przedstawiciele każdej z nich gromkim głosem mówią to samo o ciężkiej doli rolników, o ich trudnej pracy i biedzie. Wydawać by się mogło, że w takim razie - skoro łączy ich program wyborczy (zadanie numer jeden: pomóc rolnikom, nie zważając na resztę społeczeństwa w myśl zasady *po nas choćby potop*), powinni działać razem. Nic z tego. 90% przedwyborczej energii działacze partii chłopskich zużywają na wykazanie, kto i kiedy miał jakieś związki z poprzednim reżimem i kto ma większe prawa nazywać siebie prawdziwym obrońcą chłopów.

Inny przykład to działacze różnych partii narodowych i chrześcijańskich. Oto jest Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Demokracja, PAX, Unia Chrześcijańsko-Społeczna i wiele innych, mniej znanych. I znów ta sama historia: program łączy, dzieli zaś wzajemne doszukiwanie się różnych *brzydkich* (ktoś to tak nazwał) sojuszy w ubiegłych dziesięcioleciach.

Wszystko to sprawia wrażenie, że w gruncie rzeczy nie toczy się żaden spór o program, o wizję Polski, o naszą przyszłość... Tak, jakby kandydatom na posłów (nie wszystkim, rzecz jasna, ale wielu) chodziło o prestiż i poselską dietę.

Tym jednak, co najbardziej zraża mnie do demokracji Anno Domini 1991 jest swoiście pojmowana przez niektórych wolność słowa. Zapanowała moda na mówienie absolutnych bzdur bez liczenia się z konsekwencjami. Populistyczne hasła, głoszone tylko po to, żeby zdobyć poparcie ludzi, którym jest naprawdę ciężko w naszej sytuacji ekonomicznej - to przecież nic innego, jak skazywanie ich na jeszcze większe rozczarowanie i rozgoryczenie!

Zdarza się też - co uważam za dyskredytujące nie tylko mówiącego, ale też ludzi, którzy go popierają - usłyszeć o *żydokomunie*, o *spisku i zamachu na Polskę kierowanym wiadomo przez kogo* (być może jestem uosobieniem nieświadomości, ale - tak jak i innym - nie udało mi się usłyszeć przez kogo). Choć większość ugrupowań startujących w wyborach zapowiadała wystrzeżenie się antysemityzmu, niektórzy nie dorośli do rzeczywistej demokracji...

Wolność słowa w rozumieniu zwłaszcza małych partii oznacza też ataki na Prezydenta RP - nie na urząd prezydencki jako pewien element politycznej struktury kraju, ale na Prezydenta Wałęsę. Oczywiście, nawet brytyjską królową można krytykować, ale jest to do przyjęcia tylko w Hyde Parku - u nas natomiast potencjalni parlamentarzyści potrafią mówić o Prezydencie w sposób, który nikomu chwały nie przysparza.

Zbliżające się wybory nie będą łatwe. W poprzednich zdecydowana większość głosowała przeciw *czerwonym*. Teraz będziemy musieli wybierać ludzi, którzy odpowiedzialnie potraktują swoją przyszłą pracę w Sejmie i Senacie. Niestety, nie wszyscy kandydujący w tych wyborach pozwalają nam, wyborcom, mieć pewność, że będą przestrzegać reguł prawdziwej demokracji: poszanowania prawa, odpowiedzialnej wolności słowa i równości wszystkich, bez względu na ich pochodzenie, wyznanie czy status majątkowy.

Właśnie z tych powodów nie lubię tego, co dziś nazywa się w Polsce demokracją.

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM  
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ



## Czytelnicy piszą



Wyszła niedawno w Polsce ustawa pozwalająca cudzoziemcom kupować ziemię w obecnej Rzeczypospolitej. Ta przerażająca wiadomość uderzyła nas tak, że słowo "zdrada" nieraz pojawiło się na ustach. Ludzie są zbulwersowani. Nie chcą i nie mogą uwierzyć, że Polacy na tak wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach, mogą być tak lekkomyślni, tak krótkowzroczni. Czyżby jedyny generał Jaruzelski, przeciwstawiając się - gdy jeszcze był prezydentem - tej ustawie, zachował głowę na karku?

Najczęściej wysuwany przez jej zwolenników argumentem jest to, że jeśli chcemy być członkami Europy, musimy wprowadzić te same ustawy co inne państwa, a więc między innymi pozwolić na zakup ziemi przez obcokrajowców. Nie widzę dłaczego czuć się Europejczykiem i nim być, miałoby pociągnąć za sobą takie konsekwencje. Ja doskonale żyję ze swoimi sąsiadami z bloku, z ulicy, odwiedzamy się nawzajem, razem jeździmy na wczasy. To wcale nie znaczy, że mogą sobie kupić pokój w moim mieszkaniu! Nie mylmy pojęć. O jakiej Europie mówimy? Chyba o Europie narodów, o jakimś zrzeszeniu narodów. Ale czym jest naród? Naród, to lud mieszkający na swojej własnej, dobrze określonej ziemi. I to jest teraz u nas zagrożone!

Idea Europy jest ciekawa jeśli ja, Polak, mogę przekroczyć Odrę i znaleźć się w Niemczech. Tam poznać i polubić Niemców i ich kulturę. Albo on, Francuz, może przepłynąć Kanał La Manche, poznać i polubić Brytyjczyków i ich kulturę. Albo Hiszpan, który może przekroczyć Pireneje, poznać Francuzów i ich kulturę. Taka idea Europy, gdzie się całkiem swobodnie przechodzi z jednego kraju do drugiego, zupełnie mi odpowiada. Ale trzeba wyraźnie wiedzieć, gdzie się kończy jeden kraj, a zaczyna drugi. Jest rzeczą oczywistą, że dla Polski - powiedzmy to wyraźnie - największa groźba może przyjść ze strony Niemców. Nie kwestionuję tu szczerości ich Rządu, ale to jednak 80-milionowy naród.

Miliony Niemców uważa część Polski za Niemcy i miliony Niemców jest wystarczająco bogatych, aby nas wykupić.

Daremnie porównywać naszą sytuację z tym, co dzieje się w innych krajach Europy. Jeśli Niemiec kupi ziemię w Hiszpanii, we Włoszech lub we Francji, ta ziemia pozostanie częścią Hiszpanii, Włoch, Francji. W przypadku Polski, będzie zupełnie inaczej. Niemiec będzie tę ziemię uważał za niemiecką i ona już nigdy nie wróci w polskie ręce. (...)

Polska ma 312 tys. km kw., a ziemię odzyskane stanowią jedną trzecią, czyli ok. 100 tys. km kw. Liczące 7 mln członków niemieckie związki przesiedleńcze, nie pałające zbytnio propolskimi sentymentami, będą teraz miały wolną rękę, by przejść do akcji. To zresztą już się wcześniej zaczęło za pośrednictwem "podstawionych" Polaków (czego się nie robi za "nagrodę" w markach?). (...) I tak wykupywane są domki na Mazurach, Pomorzu, Ziemi Lubuskiej, Śląsku. Każdy będzie mógł to teraz robić otwarcie i bez ograniczeń, bo co to znaczy, że w niektórych przypadkach trzeba będzie uzyskać jakieś pozwolenie od gminy? (...) Wszyscy dobrze wiemy ile można jeszcze za pieniądze załatwić... I w tym nasz dramat. Jedyna broń przed pieniądzem, to wysoki poziom honoru i wierności Ojczyźnie. Czy ostatnie dziesięciolecie nas aż tak zmieniły?... (...)

Przez tysiąc lat nasi ojcowie ginęli w obronie naszego prawa do życia i do ziemi. Ginęli, abyśmy mówili po polsku. Przestańmy się wstydzić swojego, choć skromnego dziedzictwa! Przestańmy zazdrościć wszystkiego co zachodnie, bo w tej bezwzględności, w tym nieograniczonym zachwycie leży nasza zguba duchowa. (...)

Nie zapominajmy historii, bo może się powtórzyć. Ziemia zawsze była i będzie największym dobrem na świecie. Naszym wspólnym obowiązkiem jest ją ochraniać, aby była dla naszych dzieci. Granica na

Odrze i Nysie nie ma być linią fikcyjną. Ten sukces polskiej polityki zagranicznej będzie zupełnie pozbawiony znaczenia, jeśli ustawa się utrzyma. Dziwne zresztą, że związki przesiedleńców niemieckich, tak wojujące przed kilkoma miesiącami, nagle zamilkły. Czy nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie raptownie im odpowiada? (...)

A jeśli mowa o przesiedleńcach, powiedzmy coś o naszych. Wiadomo że większość mieszkańców ziem odzyskanych, to ludzie ze Wschodu. (...) Zarzuca się im często, że ziemię zachodnie zmarnowali. Jest to prawdą, ale do pewnego stopnia - ich poziom gospodarczy nie dorównywał niemieckiemu. Nie zapomnijmy też, że trudno było tym ludziom zapuścić korzenie w zupełnie innym miejscu, szczególnie jeśli przez cały czas panował strach, że jeszcze mogą wrócić, że jeszcze nie wiadomo jak z granicą... Czy można się temu dziwić? Teraz po 40 latach nowe pokolenia zaczęły kochać tę ziemię, zaczęły zapuszczać na niej korzenie. Przyszedł wreszcie upragniony traktat graniczny, który miał definitywnie rozjaśnić sprawę, a tu nagle znów strach... Pozwolić na nową kolonizację niemiecką, to zawieść nadzieje milionów Polaków. (...)

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nie ma tu miejsca na jakąkolwiek nienawiść w stosunku do Niemców. Chodzi po prostu o samoobronę. To, co miało być przebaczone, zostało przebaczone, bo tak powinno być. (...) Jesteśmy małym krajem gdzie każdy metr kwadratowy się liczy. Nasza siła nie jest siłą ekonomiczną, może być tylko duchową. Stawiamy więc na nią. Nie ma w tym nic poniżającego, wręcz odwrotnie! Zostańmy sobą, gościmy naszych sąsiadów jak najlepiej, żyjmy z nimi w zgodzie, odwiedzajmy ich, poznajmy, zaprzyjaźnijmy się z nimi. Ale niech będzie jasne gdzie leżą Niemcy, a gdzie Polska. Do tego chyba mamy prawo. (...)

Czytelnik z Alzacji

nazwisko i adres  
znane redakcji



## PARYŻ

### PAMIĘCI MOZARTA

Paryż, który gościł Wolfganga Amadeusza Mozarta w swoich murach, bogato i uroczysto obchodzi 200. rocznicę śmierci genialnego kompozytora. W programach koncertów pojawiają się wielokrotnie wykonania jego największych dzieł. I tak przedstawiono już trzykrotnie *Requiem*. Trzecie wykonanie należało do Polaków. Rzeszowską Orkiestrą Symfoniczną, Krakowskim Chórem Kameralnym i solistami krakowskimi dyrygował - też

krakowianin - Józef Radwan. Oprócz *Requiem*, zespół zaprezentował *Adagia* i *fugi* Kv 546 na orkiestrę oraz *Ave verum* Kv 618 na chór i orkiestrę. Słuchacze przyjęli występ polskich muzyków życzliwie, a nawet serdecznie.

Polski chór śpiewał inaczej niż francuskie - gdzie głosy poszczególnych śpiewaków nie oddają wrażenia spójności - i tym podbił słuchaczy.

Szczególną rolę odegrali również soliści. Elżbieta Towarnicka jest bardzo dobrą sopranistką, o głosie dużej rozpiętości, objętości i czystości. Agnieszka Wietrzny, mezo-sopran, ma głos matowy, urzekający. Nie mogła jednak pokazać wszystkich swoich umiejętności, jako że Mozart główną partię solisty powierzył sopranowi. Mezo-sopran śpiewa tylko z chórem. Czesław Gałka, baryton, ma głos jasny, ładnej objętości. Tych troje solistów przyczyniło się niezwykle do podniesienia wartości wykonania *Requiem*. Razem z orkiestrą i chórem stanowili jeden bogaty strumień głosu. Nie najlepiej wypadł natomiast tenor -

Jerzy Kneting, zawiódł dyrygent. Za bardzo spłycił utwór mistrza z Salzburga.

Dobrze się stało, że Polska przyczyniła się do oddania hołdu Mozartowi w Paryżu.

Bronisław MAZOWIECKI

### KONCERT POZNAŃSKICH SŁOWIKÓW

W poniedziałek, 28 października, o godz. 20.30 w kościele św. Magdaleny (Eglise de la Madeleine) odbędzie się koncert chóru chłopięcego - Poznańskie Słowiki - pod dyrekcją Stefana Stuligrosza. Bilety w cenie 50 F można kupić w polskich parafiach lub przed koncertem. Program wieczoru podamy w jednym z najbliższych numerów "G.K."

### X UNIwersYTET LETNI

Jak co roku, Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu byli organizatorami Uniwersytetu Letniego. Dziesiąty z kolei, odbywał się w dniach 16-21 września br.

16 września, po otwarciu dokonany przez presea Wspólnoty Polsko-Francuskiej, Leszka Talko, z odczytem wystąpił ambasador polski w Paryżu Jerzy Łukaszewski. Mówił o *Wspólnocie Europejskiej i Europie wschodniej*.

17 września odbył się odczyt Jerzego Skowronka, profesora Uniwersytetu Warszawskiego o *Tadeuszu Kościuszcze, walczącym o niepodległość Stanów Zjednoczonych i Polski*.

18 września Pierre Jeannin z Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales mówił o *Hanzie i jej handlu w dawnej ekonomii Europy północno-wschodniej*.

19 września miał miejsce wykład Jean Claude'a Lachnitta z Academie du Second empire o *Księżu Walewskim, ministrze Napoleona III*.

20 września pani Vido-Rzewuska mówiła o *naucze j. francuskiego w Polsce i j. polskiego we Francji*.

21 września - ostatniego dnia Uniwersytetu Letniego Bruno Wicek mówił o *naukowcach francuskich i Rewolucji* a organizatorzy zdali sprawozdanie z polonijnej sesji uniwersyteckiej, która odbyła się w dniach 19-21 sierpnia br. w Pułtusk.

### KINEMATOGRAFIA INSTYTUTU POLSKIEGO

Powakacyjny sezon filmowy w Instytucie Polskim przy ul. Jean Goujon 31 (M° Alma-Marceau) rozpocznie się w październiku cyklem poświęconym twórczości Jerzego Kawalerowicza. Po projekcji *Faraona* (2.10 o godz. 18.00 i 20.30), wyświetlane będą następujące filmy: *Matka Joanna od Aniołów* (9.10 o godz. 18.00 i 20.00), *Pociąg* (16.10 o godz. 18.00 i 20.00), *Prawdziwy koniec wielkiej wojny* (23.10 o godz. 18.00 i 20.00) oraz *Austeria* (30.10 o godz. 18.00 i 20.00). Bilet na każdą projekcję: 10 F.

Ponadto Instytut zaprasza do kina dzieci. W środy (2, 9, 16, 23 i 30 października o godz. 15.00) wyświetlane będą kolejno następujące filmy: *Złota Mahmudia*, *Karino cz. I*, *Karino cz. II*, *Baśnie i waśnie* oraz *Bajki Bolka i Lolka*. Wstęp wolny.

### WIECZÓR BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Paryskie Bractwo Żywego Różańca zaprasza dnia 6 października br. na Mszę św. i akademię z okazji święta Matki Boskiej Różańcowej. W pierwszej części programu, po nabożeństwie - rozważania różańcowe. W drugiej części - film video ze spotkania Ojca św. z młodzieżą w Częstochowie.

### SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze naszego tygodnika, w notatce o otwarciu Domu Polskiego w La Ferté, zostało opuszczone nazwisko ks. Szulborskiego. To on właśnie głosił Słowo Boże, a nie ks. Guzikowski. Oba księży i Czytelników przepraszamy.

## OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA

## ŻYCZENIA JUBILEUSZOWE

Z racji rocznicy jubileuszowej 25-lecia kapłaństwa naszego księdza proboszcza **Franciszka Wojtyły OMI**, składamy najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, zdrowia, długiego życia i obecności wśród nas. Przyjm, Drogi Księżu, podziękowanie za Twą pracę, trud, który - *mocą Bożej łaski* - z mroku stwarza ducha cud. Każda gwiazda złotem łśni, życzy Księdzu złotych dni. Niech Ci dobrze z nami będzie. Niech się spełnią złote sny. Życzenia składa na Twe ręce Komitet Towarzystw Miejskowych, Towarzystwa Parafialne, parafianie oraz katechetki z dziećmi. Uroczystość jubileuszowa - na którą serdecznie wszystkich zapraszamy - odbędzie się w sobotę, 19 października br. o godz. 15.00 w kościele Notre Dame des Mineurs w Waziers. (KTM - Jerzy Noga, prezes).

## REKOLEKCJE KAPŁAŃSKIE

Księża polscy, zatrudnieni w duszpasterstwie polonijnym we Francji, przeżyli w dniach od 9 do 13 września br, niezapomniane dni rekolekcyjne. Konferencje prowadził ks. bp Józef Życiński, ordynariusz diecezji tarnowskiej, znany w Polsce filozof przyrody, który jeszcze przed rokiem był profesorem i dziekanem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Jak co roku, rekolekcje były połączone ze zjazdem duszpasterzy i reprezentantów laikatu. Poprzez zjazd Polska Misja Katolicka we Francji włącza się w program pracy duszpasterskiej Episkopatu Polski. Z najwyższą uwagą wysłuchano programowego wykładu ks. bpa J. Życińskiego, który w metaforze symfonii Bosko-ludzkiej ukazał, w oryginalny sposób, zbawczy plan Boga i naszej - a szczególnie kapłańskiej - odpowiedzi.

## OGŁOSZENIA DROBNE

## Kursy językowe

\* Lekcje j.francuskiego indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych prowadzone przez profesora - w godzinach rannych i wieczornych - Paryż V. Tel. 43.37.02.44.

\* Lekcje j.angielskiego dla początkujących i zaawansowanych prowadzone przez profesora - w godzinach wieczornych - Paryż XIII. Tel. 43.36.84.12.

\* Stowarzyszenie "Nazaret" kontynuuje kursy j.francus-

kiego dla początkujących i zaawansowanych w Paryżu VI - 68, Rue d'Assas. Zapisy: tel. 46.30.66.41.

## Kupno-Sprzedaż

\* Warszawa - mieszkanie 3-pokojowe sprzedam (I p., telefon). Tel. 45.27.98.27.

\* Daczę koło Puszczy Kampinoskiej sprzedam. Tel. 45.27.98.27.

## Praca

\* Absolwentka medycyny szuka pracy (opieka nad starszą osobą lub dzieckiem). Tel. 64.40.92.34.

## DOTRZYMANA OBIETNICA

Dotrzymaliśmy obietnicy! Byliśmy w Lourdes! W kolejnej pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej w dniach od 24 do 29 sierpnia wzięło udział 46 osób z parafii: Merlebach, Cité Jeanne d'Arc, Metz, Farebersviller, Nancy i innych miast Lotaryngii. Nasz pobyt od rana do wieczora wypełniony był bogatym programem: Eucharystią, śpiewem, zwiedzaniem, przeżyciem Drogi Krzyżowej, spacerami po górach, uczestniczeniem w Procesjach Eucharystycznych i Różańcowych. W tym wszystkim twarzyły nam promieniujące słońce. Z radością powracaliśmy do Domu Polskiego "Bellevue", gdzie mieszkaliśmy i gdzie gościły nas bardzo miłe siostry polskie. W czasie wolnym spotykaliśmy się przy Domu Polskim z polskimi grupami: z Sanoka i Gdańska. Opiekunami naszej grupy byli: ks. Wiktor M. Mendrella i niżej podpisany. Nie byliśmy jednak sami. Każdy z obecnych pomagał w jak najlepszym przeżywaniu wspólnej pielgrzymki. Panowała wśród nas rodzinna, polska atmosfera. Pragniemy serdecznie podziękować Siostrom Nazaretankom, księdzu kapelanowi i pracownikom Domu Polskiego za opiekę i serdeczność oraz ks. Mendrelli i każdej osobie biorącej udział w pielgrzymce. Z wielkim żalem upuszczaliśmy Lourdes i Dom Polski, ale tak jak w ubiegłym roku, obiecujemy, że powrócimy tu jeszcze i staniemy u stóp Matki Bożej.

Adam Art

## JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

W październiku jubileusze kapłańskie obchodzą:

22 października - 30-lecie święceń - ks. Jan Nieruchalski OMI

28 października - 35-lecie święceń - JE ks. bp Szczepan Wesoly, opiekun Polskiej Emigracji

Bardzo serdeczne życzenia zdrowia i łask Bożych obu kapłanom składa Rektor Polskiej Misji Katolickiej - ks. St. Jeż i Redakcja "G.K."



Pour un Important Projet de Télécommunications (Radiotéléphone mobile)

**THOMSON FIELD SERVICES INTERNATIONAL** (Filiale THOMSON-CSF)

Recherche d'urgence

une vingtaine de **CADRES** et **EXPERTS** dans les domaines

- 1) *Ressources Humaines, Gestion du Personnel, Juridique, Marketing, Distribution, Commercial, Finance-Gestion, Formation.*
- 2) *Ingénierie Système, Ingénierie Radio-mobile, Techniques de commutation, Exploitation (Supervision du trafic, liaisons, réseaux, autocom). Informatique de gestion, Bâtiments et Aménagements de Sites techniques.*

Ce transfert de technologie suppose des missions de **8 à 12 mois en Pologne**. La langue polonaise est demandée, l'anglais souhaité.

**Conditions d'expatriation attractives** (sursalaire, indemnités, logement, transport, défiscalisation ...) - **Réinsertion possible** au sein du groupe en fin de mission.

Adresser votre **C.V.** à **TFSI - 147 rue Yves le Coz - 78000 VERSAILLES**,  
ou **télécopier** au n° (1) **39.49.03.49** ou (1) **45.37.89.02**.

## C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris  
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.  
Czynne od poniedziałku do piątku  
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00  
w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

### PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,  
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 6 i 20 X - Biuro  
BLANC MESNIL - 5 i 19 X -  
kościół St Charles 10.30-12.00  
AULNAY S/BOIS - 5 i 19 X -  
kościół St Joseph 14.00-17.00  
ARGENTEUIL - 6 i 20 X -  
kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00  
LES MUREAUX - 6 i 20 X -  
kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00  
ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę  
Dom Polski - 186, Grand'Rue  
LILLE - 5 i 19 X - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZDY 6 i 20 PAŹDZIERNIKA

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Oferty pracy

\* *Hotel-restauracja zatrudni wykwalifikowanego (pracowitego) kucharza. Na początek pensja 5.000 F + mieszkanie i wyżywienie. Okres próbny w październiku. Informacje, zgłoszenia: Hotel-Restaurant "La Remise" - 48-190 Le Bleynard - tel. (16) 66.48.65.80.*

\* \* \* \* \*

\* *Przedsiębiorstwo stolarsko-instalacyjne poszukuje stolarzy instalatorów. Warunki: uregulowany pobyt we Francji, minimalna znajomość j. francuskiego. Rozpatrujemy tylko poważne propozycje - przyjmujemy jedynie fachowców. Informacje: tel. 60.78.69.46 (od 17.00 do 20.00).*



## CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

### NAUKA JAZDY

**Najtaniej, najszybciej, najlepiej**

**... po polsku !!!**

**zdobędziesz samochodowe  
lub motocyklowe  
francuskie prawo jazdy w:**

**AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris**

**tel. 48.74.74.58.**



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR**  
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,  
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,  
TARNOWA I RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek  
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

**COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI**

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

**DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!**



**Copernic**  
La Pologne en direct

**LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI**

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

**Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ**

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazdy z Francji: 12 i 26 października. Wyjazdy z Polski: 15 października.

**PACZKI**

Paczki można składać w naszym biurze  
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)  
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.  
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 14 i 28 X

**PARYŻ:**

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

**LYON:**

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -  
tel. 78.95.40.91.

## BIURO PORAD I TŁUMACZEN

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

**ZALATWIA:**

Formalności prawno-administracyjne  
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-  
nie w sądach i urzędach, redakcja  
aktów, podań, pism itp. Porady i  
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

*Polak, tapicer, l. 23, szuka pracy w  
swoim zawodzie. Tel. 43.29.29.56  
(wieczorem).*

\* \* \*

Oferta pracy

*Polskie biuro turystyczne w Paryżu  
poszukuje przyszłych współpracowników  
w charakterze przewodników i pilotów  
po Paryżu, Francji, Belgii, Luksemburgu i  
Szwajcarii. Wymagana znajomość j.  
francuskiego. Kandydatury z życiorysem  
i zdjęciem prosimy kierować do Redakcji  
"G.K." z dopiskiem na kopercie "Guide".*

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU**  
24 WRZEŚNIA 1991

**GŁOS KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**  
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:  
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:  
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tél. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 04 U

Dyrektor publikacji:  
Ka. Raktor Stanisław Jeż

Redaktor:  
Ka. dr Wacław Szubart

Zespół:  
br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:  
INDICA  
27, Rue des Grands-Grès - 92700 Colombes  
tél. (1) 47 52 32 32

Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 64  
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 86  
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



## PATRZĄC PRZEZ PALCE

Z pogranicza tolerancji i zobojętnienia. Wysoko cenioną cnotą dumnych, nowoczesnych społeczeństw i demokratycznych publikatorów jest tolerancja. Każdy szanujący się polityk, czy intelektualista czuje się w obowiązku być wrażliwym na inne sposoby myślenia i odczuwania. I słusznie. Warunkiem popularności jest grzeczna zgoda na wszelkie możliwe poglądy, bez względu na ich wzajemne wykluczanie się. Każdy wielki twórca wylazi z zaściankowej skóry by załapać się na uniwersalizm. Posiadacze własnego, całościowego systemu wartości i przekonania, twardo ich bronią, są publicznie osądzani jako ekstremiści. Zależnie od doraźnych potrzeb nazywani są nacjonalistami, populistami, ksenofobami, lub zwyczajnie fanatykami. W ten

prosty sposób działa mechanizm powszechnego dyskredytowania wiary, wartości, dorobku narodów. Tolerancja, która winna być tylko tolerowaniem, w obrębie kultury innych, obcych przekonań, czy wyznań, stopniowo przeistacza się w defensywę zobojętnienia i przyzwolenie na wszystko. W imię tolerancji obojętnie przechodzi się wobec patologii i zagrożeń narkomanii, bandytyzmu, SID-y, rozpadu rodziny, utraty własnej wiary. To co, w obrębie naszej cywilizacji, było tolerowanym tylko marginesem, smutną patologią niepostrzeżenie staje się obojętną normą. Dumny Europejczyk, za którym stoją wieki budowania chrześcijaństwa, cywilizacji humanistycznej i odrębnych wartości narodowych przeistacza się w beznarodowca, myślącego językowym zlepkiem uniwersalnych pojęć, pozbawionego opoki wiary i jednorodnej moralności. Obywatel Europy jest niby wszędzie u siebie, ale nigdzie nie jest we własnym domu. Sam, z umiłowaniem tolerancji podcina gałąź własnej identyfikacji. Swoje świętości wystawia obojętnie na drwinę i sprzedaż. Francja, tolerująca swoją hipertolerancję staje bezradna wobec utraty religijnej, narodowej i kulturowej odrębności. Najdrobniejszy odruch samoobrony, przez Europejczyków jest traktowany jako zamach na wolność, równość, ... itp. Dwa, pierwsze z brzegu,

ale kliniczne przykłady. Od kilku lat podziwiam Francuzów i szefów telewizji za tolerancyjną obojętność wobec prymitywnych i ordynarnych programików Dechavanne. Wśród powodzi ubogich duchowo, popularnych szmir *Ciel, mon mardi* jest klasą dla siebie, w drwieniu z religii, Francuzów, Belgów i prawie wszystkich naiwnych a żądnych reklamy biedaków. Ostatnio Christophe przeszedł sam siebie w wykorzystywaniu ludzkich słabości. Ogólna wesołość towarzyszyła występowi, niewątpliwie chorego umysłowo maniaka. Podziwiam społeczną obojętność i bezradność wobec niektórych, dobrych profesjonalnie, ale paskudnych etycznie i estetycznie, akcji reklamowych. Polegają one na wywołaniu skandalu wokół szokujących obyczajowo plakatów. Ostatnio noworodek z nie odciętą jeszcze pępowiną zachęca do kupowania majtek. Następnym razem Benetton może ubrać w swoje ciuchy ofiarę wojny, czy wypadku. Narodziny i śmierć, najgłębsze tajemnice bytu, także można sprzedawać. W sprzyjających warunkach wszechogarniającej tolerancji nie ma żadnych świętości. Miłujmy nieprzyjaciół, ale niekoniecznie ich poglądy.

Paweł OSIKOWSKI

## TAŃCZĄCA COCA-COLA

### 21. OBUDZENIE

Przychodzi najczęściej niespodziewanie. Pewnego dnia, właśnie kiedy Janka prała, odezwał się telefon. Męski, cierpliwy głos długo coś jej tłumaczył, z czego zrozumiała mniej więcej tyle, że chodzi o Jasia, i że ma przyjść zaraz do szkoły. Zdenerwowana wybiegła z domu. W korytarzu szkolnym czekał na nią syn z podbitym okiem i plastrem na czole. Odetchnęła - on żyje.

- Mamy iść do dyrektora - wybąkał.

Janka, upewniwszy się, że jest to naprawdę konieczne, zażądała wyjaśnienia natychmiast. Po drodze do gabinetu, którego to miejsca w głębi duszy bała się jak ognia, dowiedziała się o bijatyce na boisku i o tym, że ten drugi zaczął, i kopał, i w ogóle, że cała szkoła to łobuzy. Patrząc na Jasia, stwierdziła, że jest to święta prawda i nagle opanowało ją uczucie prawdziwej matczynej odwagi. Wparowała do gabinetu dyrektora jak furia i dopiero zamykając drzwi, zorientowała się, że swojego oburzenia nie jest w stanie wypowiedzieć. Ale widok szczupłego, młodego człowieka, czytającego pismo gdzieś z boku przy stoliku, niespodziewanie znów wyprowadził ją z równowagi. Zaczęła po francusku, przechodząc zaraz na polski.

Jaś próbował tłumaczyć. Dyrektor nieco zdziwiony odłożył pismo i wstał. Wysłuchał z uśmiechem kilku zdań Jasia, po czym grzecznie przerwał i oświadczył, że porozumie się z rodzicami drugiego chłopca i być może oni zechcą poinformować Jankę o co chodzi, są również Polakami. A Jaś ma zostać jeden dzień w domu i gdyby bolała go głowa lub wymiotował, należy natychmiast skontaktować się z lekarzem.

- To był Polak? - zapytała Jasia, bardzo zdziwiona.

- Nie wiem - odpowiedział.

- Jak to, nie wiesz? - nalegała.

Jaś jednak nie wydusił z siebie niczego więcej, więc Janka zwróciła się do dyrektora, aby dał jej telefon do rodziców drugiego chłopca. Dyrektor uprzejmie odmówił, usprawiedliwiając się, że nie ma zgody rodziców na podawanie ich telefonu. Janka odczuła to jako osobistą obrazę i całkowitą porażkę. Wyszła obrażona. Długo nie mogła się uspokoić, w końcu jej złość skupiła się na dziecku.

- Masz mi wszystko powiedzieć - krzyczała. Bo jak przyjdzie ojciec, będzie inaczej z tobą rozmawiał.

Jaś doskonale rozumiał, co to znaczy inaczej, ale nie tego się bał. Bał się tego, co miał ojcemu do powiedzenia, bowiem wiedział, że na ten temat Władek jest szczególnie uczulony. Sojusznika będzie

miał tylko w matce. Chodziło bowiem o jego polskie pochodzenie.

Nowy uczeń w jego klasie okazał się Polakiem i oficjalnie się do tego przyznawał. Nauczyciel próbował ich ze sobą poznać, prosił Jasia, aby pokazał mu szkołę, opowiedział o kolegach. Wtedy Jaś oświadczył, że nie jest już Polakiem i po polsku nie umie mówić. Nauczyciel nie nalegał. Ale na przerwie dyskusja z kolegą okazała się fatalna w skutkach. W końcu wrzeszczeli na siebie po polsku, a kiedy to nie dało rezultatu, poszły w ruch pięści. W efekcie kolega został gorzej poturbowany, bo w obronie Jasia wystąpili inni. Ale jak to powiedzieć ojcemu?

Ewa LACHNIT

## Z NOTESU KS. JANA

Wszędzie, gdzie ktoś głosi pochwałę czy tolerancję zła, krzywda dzieje się wszystkim przez odejmowanie odwagi ludziom dzielnym i godziwym.

Z. Karol Mysłakowski

☆☆☆☆